

**B**aśń jest specyficzną odmianą bajki, nazywaną bajką magiczną. Jako gatunek literatury ustnej ma bardzo długą historię. Rodowód baśni sięga dawnych opowieści mitycznych i obrzędów inicjacyjnych (przejścia dziecka w świat dorosłych). W pewnym uproszczeniu można by powiedzieć, że baśnie wyrosły w dużej mierze z tęsknot, marzeń i fantazji.

W kulturach tradycyjnych baśniowe opowieści pełniły istotne funkcje, m.in. integrowały słuchaczy, porządkowały świat wartości, ostrzegały przed złem i podpowiadały wzorce pożądanych zachowań, stanowiły również remedium na lęki człowieka wywołane niezrozumieniem świata. Te ludowe opowieści układane często przez ludzi prostych i niewykształconych były przepełnione zaskakującą po dziś mądrością życiową, z której tylko pewną część zaczęto przekazywać dzieciom. Spod przysłowiowej strzechy czy namiotu baśnie dość szybko zawędrowały do dworów, pałaców, a znacznie później w skróconej i wysublimowanej formie – do szkół. Mimo że traktowano je jako zmyślenia, to jednocześnie mniej lub bardziej wstydliwie upowszechniano w szerokich kręgach – opowiadając je w rozmaitych wersjach, a z czasem także wprowadzając do tzw. literatury pisanej. W niektórych okresach baśń była gatunkiem pogardzanym (traktowanym np. jako niepotrzebny zabobon czy okrutny przesąd), innym razem znów przywracano ją do łask. Inspirowała też wielu profesjonalnych pisarzy (i innych twórców kultury), takich jak chociażby Ernst Theodor Amadeus Hoffmann, Hans Christian Andersen, Tove Jansson, Jan Brzechwa czy Andrzej Sapkowski. Dodajmy, że przecież Adam Mickiewicz wprowadzał do swoich utworów motywy baśniowe – baśniowy charakter ma nawet *Pan Tadeusz*.

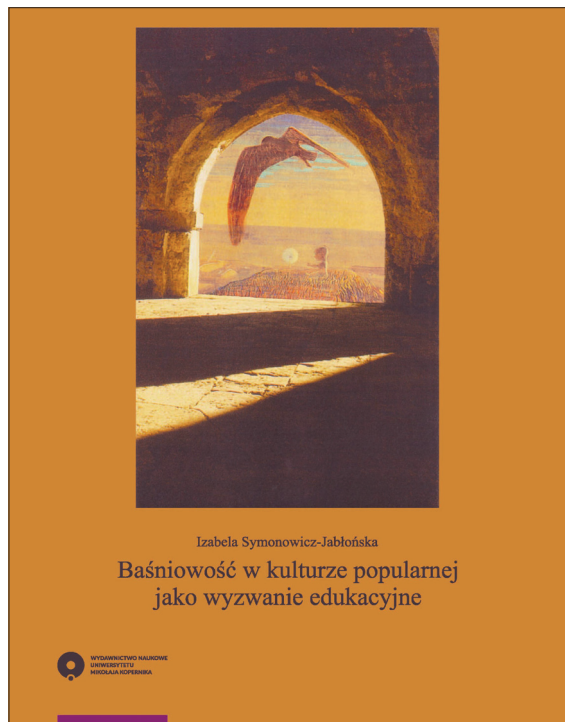
Tak jest i dziś, kiedy baśnie jako utwory – zarówno te ludowe, jak i literackie – oraz ich elementy (motywy, symbole, schematy) funkcjonują, by tak rzec, w różnych wcieleniach. Kultura popularna – mylona często z kulturą masową, ale to osobny temat – bardzo chętnie i przy wielu okazjach korzysta z repertuaru baśni lub jej konwencji (m. in. cudowność, heroizm, metamorfozy, wina i kara, zwykle szczęśliwe zakończenie).

Monografia Izabeli Symonowicz-Jabłońskiej *Baśniowość w kulturze popularnej jako wyzwanie edukacyjne* jest interesującym i ważnym głosem w dyskusji o roli i znaczeniu baśni (baśniowości) w życiu współczesnego dziecka. Z uwagi na wykształcenie i prowadzone badania, autorka wybrała kontekst edukacyjny, ale warto podkreślić, że problematyka konwencji baśniowej w kulturze ma charakter interdyscyplinarny.

Książka składa się z trzech klarownie wyodrębnionych części. Rozdział pierwszy przybliży etykę i poetykę baśni. Z oczywistych względów te rozważania w dużej mierze referują dotychczasowe ustalenia badaczy tego gatunku, co nie oznacza, że autorka nie wplata

Marcin Lutomiński

## BAŚNIE W CZASACH POPKULTURY



w rozważania własnego zdania. Nie sposób w jednym rozdziale przywołać wszystkie najważniejsze prace, dlatego badaczka odwołuje się do klasycznych opracowań na temat baśni. Zabrakło tu jednak nowszych publikacji, takich jak np. *Baśń w terapii i wychowaniu* (red. S. Kawalla, E. Lewandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz, Warszawa 2012) czy dwutomowa *Baśń we współczesnej kulturze* (red. K. Ćwiklak, Poznań 2015). Drugi rozdział pracy wprowadza konteksty kulturowe – wielowymiarowość kultury, a także specyfikę kultury masowej i popularnej. Najobszerniejsza i najważniejsza jest część trzecia, w której autorka analizuje różne oblicza baśniowości w wybranych obszarach kultury popularnej. Mamy tu interesująco omówione przykłady tekstów kultury: *Harry Potter* (jako długa i uciążliwa walka dobra ze złem), *Gwiezdne wojny* (jako baśń na miarę naszych czasów – ze znakiem zapytania), serial telewizyjny (baśniowy przerywnik codzienności), a wreszcie gry komputerowe (ich superbohaterowie i odbiorcy).

Autorka prezentuje w ujęciu pedagogicznym zarówno szanse, jak i niebezpieczeństwa wynikające z obecności baśniowości w kulturze popularnej. Jed-

nym z najważniejszych pozytywów tego zjawiska jest odwoływanie się do ludzkiej wyobraźni, dzięki czemu jesteśmy w stanie przekraczać nasze dotychczasowe doświadczenia. Jednak z drugiej strony, elementy baśniowe wchłonięte i przetworzone przez kulturę popularną (dodajmy: i masową) mogą w konsekwencji prowadzić tu do ograniczenia i zawężenia wyobraźni odbiorcy. Jak dowodzi badaczka: „ten „grzech” obciąża zwłaszcza seriale telewizyjne. Kontrowersje mogą także wzbudzać wykorzystywane w filmach i grach komputerowych tzw. efekty specjalne, dzięki którym niemożliwe staje się możliwe, ale które mogą także przesłonić przesłanie wyływające z przedstawionej w tych filmach

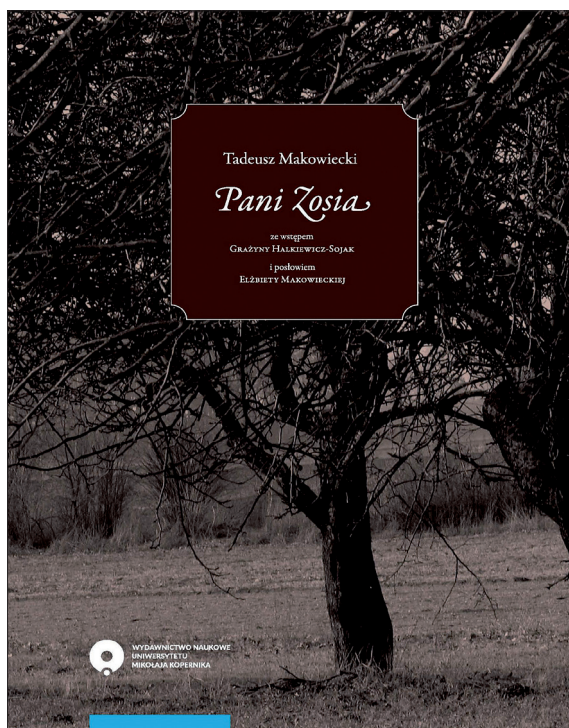
i grach komputerowych konfrontacji dobra i zła” (s. 174). Autorka zaznacza też, że mimo wszystko takie „efekty specjalne” mają też drugie oblicze, tzn. sprawiają, że zwycięstwo dobra staje się bardziej widowiskowe i reprezentacyjne.

Sądzę, że bardzo rzeczowa i inspirująca monografia Symonowicz-Jabłońskiej zainteresuje nie tylko badaczy – pedagogów, kulturoznawców czy literaturoznawców, ale i studentów, a także nauczycieli i bibliotekarzy.

Izabela Symonowicz-Jabłońska, *Baśniowość w kulturze popularnej jako wyzwanie edukacyjne*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2016, ss. 208.

Marcin Lutomiński

## ZOSIA, TADEUSZ I TORUŃ



**N**akładem Wydawnictwa Naukowego UMK ukazał się zapomniany, wcześniej znany raczej tylko wąskiemu gronu badaczy, poemat *Pani Zosia*. Ta niewielka objętościowo publikacja jest interesująca z co najmniej z dwóch powodów.

Przede wszystkim ze względu na treść, gdyż stanowi kontynuację Mickiewiczowskiej epepei. Historia jest opowiedziana trzynastozgłoskowcem, wykorzystuje znane motywy, m.in. powrotu, dworu, spotkania czy miłości, a także przywołuje niektóre postacie z *Pana Tadeusza*. „Właśnie bryką w jednego konika, żydowską, / Co ją

biedą lub raczej biedką, niby troską / Zwą, bo męczy i jęczy, i na boki chyli / W takt duhy, która skacze ponad łeb kobyli, / Trząśł się Żyd, grzyb brodaty, garbaty, łaciaty. Trząśł się za nim pan chudy” (s. 23). Czytelnik przekonuje się jednak, że ukazane tu Soplicowo jest odmienne od Mickiewiczowskiej wizji. Jeśli idzie o fabułę, to wprowadzie ogranicza się ona tylko do jednego popołudnia, ale tak naprawdę sięga daleko do przeszłości. Dlaczego Hrabia przybywa do Soplicowa? Co się stało z Tadeuszem? Jak zachowują się Zosia i Sędzia? Odpowiedź na te oraz inne pytania o Mickiewiczowskich bohaterów znajdziemy w antysielance szlacheckiej Tadeusza Makowieckiego. A oto, jak o tytułowej bohaterce mówi córka autora poematu: „No i wreszcie Zosia. Jedyna postać, której rola symboliczna jest tak wyraźna, lecz jednocześnie owiana nie tylko ciepłem, ale i czcią. Jedyna prawdziwa gwarantka nadziei. Na co? Na dalsze trwanie po przełomie. Na kolejny początek” (s. 48).

Autor poematu dialogującego z Mickiewiczowską epopeją – ur. w 1900 r. w Warszawie, zm. w 1952 w Toruniu – był literaturoznawcą i krytykiem literackim, od 1946 r. związanym zawodowo z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Angażował się w działalność naukową i popularyzatorską, nie tylko w strukturze uniwersytetu, ale i Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz lokalnego oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Specjalizował się w literaturze i sztuce XIX wieku, uprawiając na marginesie pracy badawczej także twórczość literacką. Warto nadmienić, że jego spuścizna autorska wciąż jest rozproszona i nie w pełni opublikowana.

15 stycznia br. w Muzeum im. Anny i Jarosława Iwazkiewiczów w Stawisku odbył się interesujący wykład prof. Grażyny Halkiewicz-Sojak z Instytutu Literatury Polskiej UMK, połączony z promocją książki *Pani Zosia*. W spotkaniu wzięły udział m.in. dzieci Tadeusza Makowieckiego – Elżbieta i Stefan.

Tadeusz Makowiecki, *Pani Zosia*, ze wstępem Grażyny Halkiewicz-Sojak i posłowiem Elżbiety Makowieckiej, Toruń, Wydawnictwo Naukowe UMK, 2016, ss. 50.